

„Dracula” Kilara i Pastora

BALETOWY HORROR

„Dracula” Krzysztofa Pastora to piękne, poetyckie widowisko nawiązujące do słynnej gotyckiej powieści Brama Stokera



• Kilian Smith (Renfield) i Carlos Martín Pérez (Dr Seward) FOT. EWA KRASUCKA

Anna S. Dębowska

W tym roku mija 90. rocznica urodzin Wojciecha Kilara (1931-2013), jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów i geniusza w zakresie muzyki filmowej, za którą był wielokrotnie nagradzany. Jubileusz nie wyjaśnia jednak wszystkiego, jeśli chodzi o niezwykle wprost zainteresowanie jego muzyką wyrażane przez polskich choreografów.

W listopadzie ubiegłego roku Anna Hop przedstawiła na scenie Opery Narodowej swój autorski spektakl „Exodus” inspirowany muzyką Wojciecha Kilara („Exodus”, II Koncert fortepianowy, „Bogurodzica”). 28 kwietnia z kolei odbyła się polska premiera widowiska baletowego „Dracula” w choreografii Krzysztofa Pastora w całości opartego na wyborze utworów Kilara, zarówno z dziedziny tzw. muzyki poważnej, jak i dorobku filmowego.

Krzysztof Pastor mówi, że utwory Kilara „świetnie służą do tańca, do opowiadania”. Tym właśnie można wyjaśnić fenomen zainteresowania tą muzyką przez czołowych polskich twórców baletowych.

Anna Hop w swoim „Exodusie” z muzyki Kilara wysnuła syntezę ludzkiego losu, uniwersalną, ponadczasową opowieść o ludzkości i jej dążeniu do autodestrukcji. Jego przesłanie jest z gruntu pesymistyczne

– choreografka w końcowej scenie, w której dochodzi do kolejnego zbrojnego i krwawego konfliktu między skłóconymi grupami ludzi, antycypowała wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej.

„Dracula” Krzysztofa Pastora powstał w roku 2018. To piękne, poetyckie widowisko nawiązujące do słynnej gotyckiej powieści Brama Stokera. Doczekała się ona kilkudziesięciu ekranizacji, w tym w reżyserii Francisa Forda Coppoli (1992), do której muzykę skomponował Wojciech Kilar.

„Dracula” Pastora powstała z inicjatywy West Australian Ballet w Perth, a to, że przyjęła ostatecznie formę baletowego horroru z muzyką Wojciecha Kilara, wzięło się właśnie stąd, że polski choreograf obejrzał film Coppoli. Muzycznie chciał pozostać przy nutach skomponowanych przez Kilara, jednak wyjść poza partyturę do „Draculi” i sięgnąć z jednej strony po takie dzieła mistrza jak poemat symfoniczny „Kościółec 1909”, II Koncert fortepianowy, Symfonia „Adwentowa”, a z drugiej po jego muzykę kinową do takich filmów jak „Ziemia obiecana” i „Trędowata” (dwa czarowne walce), „Bilans kwartalny”, „Zazdrość i medycyna”, „Perła w koronie” i „Śmierć i dziewczyna”.

MUZYKA PRZENOSI NAS W WYMIAR NIESAMOWITOŚCI

Powstała z tego intrygująca muzycznie suita baletowa w aranżacji muzycznej Michaela Bretta, w której dwa typy i gatunki

muzyczne, wydawałoby się zupełnie do siebie nieprzystające, połączyły się w sensowną całość, motywowaną dramaturgicznie zdarzeniami fabularnymi (libretto napisał Paweł Chynowski).

Melodramatyczna czułość muzyki do „Ziemi obiecanej”, „Trędowatej” czy „Bilansu kwartalnego”, znajdują uzasadnienie w scenach balowych pokazujących zabawę w wiktoriańskim salonie. W nich właśnie prawnik Jonathan (Patrik Walczak) pojawia się z narzeczoną, piękną Miną (Yuka Ebihara). Nie wie, że Mina to reinkarnacja Elżbiety, zmarłej samobójczą śmiercią żony hrabiego Draculi, żyjącego w XV w. w Transylwanii. Gdy Jonathan przybywa do zamku hrabiego i odnajduje legowisko wampirów, a później bierze udział w unieszkodliwieniu Draculi, muzyka przybiera zupełnie inny kształt dźwiękowy i przenosi widzów w inny wymiar – niesamowitości. Zwłaszcza w scenie w legowisku wampirów.

Tu także pojawia się mistrzostwo scenografii (Phil R. Daniels, Charles Cusick Smith). Gotyckie okno, kamienne groby, kandelabry, tańczące potępieńczo wampi-

Krzysztof Pastor mówi, że utwory Wojciecha Kilara „świetnie służą do tańca, do opowiadania”

rzyce – atmosfera czarnej mszy lub orgii jak z filmu „Oczy szeroko zamknięte”.

Ostatnia scena, śmierci Draculi, działa na widza wprost hipnotycznie, niesiona na fali repetytywnej, trzymającej w napięciu muzyki z pierwszej części II Koncertu fortepianowego Kilara.

KRZYSZTOF PASTOR – RASOWY OPOWIADACZ

Rola Draculi jest podwójna – starego Draculę, w peruce kojarzącej się z włosami Geralta z „Wiedźmina”, kreuje znakomity Kristóf Szabo. Młodego, odżywionego świeżo wyssaną krwią – Vladimir Yaroshenko.

Krzysztof Pastor niczym rasowy opowiadacz historii nie zapomniał o elemencie humorystycznym. Stanowi go grupka pogromców wampirów, trzech panów w wiktoriańskich cylindrach i surdutach z całym swoim rynsztunkiem – z krzyżem, młotkiem do wbijania osikowego kołka i mieczem do ścinania wampirzej głowy – interweniująca tam, gdzie pojawia się Dracula. Czasem poruszają się w filmowym slow motion, co robi podwójnie humorystyczne wrażenie.

„Dracula” w choreografii Krzysztofa Pastora pokazywany był już w West Australian Ballet w Perth, w Queensland Ballet w Brisbane i w Rydze w wykonaniu Łotewskiego Baletu Narodowego. Zdecydowanie warto wybrać się na jego warszawską odsłonę. Kolejne spektakle 29 i 30 kwietnia oraz od 19 do 22 maja 2022. ●